

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 3-to Jerski Nr. 23.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

Nadane na za wiersz petytowy w teście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-tyj stronie za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. piśmstw. za wiersz petytowy lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrekoły za wiersz petyt. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. no teście 30 k.
Z życia warszawskiego. Zawiniadomienia do 10 wierszy 5 rub.
Ogłoszenia w teście, wiersz petytowy, wiersz petytowy lub jego miejsce 60 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wiersz kop. najniżej 40 kop.
Dołączanie prospektów do „Kurjera” 5 rub. od tysiąca opoz. opl. poczt.

Przypominamy Szanow. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na II-gie półrocze.

Ojciec, siostry, bracia, bratowa.

Chowa, Sosnowiec, Będzin, Kalisz,
Włocławek, Pabjanice, Wieluń, Sie-
radz, Zdunska Wola, Kutno, Łęczy-

ca, Ozorków, Zgierz, Gostynin, Nieśawa, Kolo, Konin, Słupce, Turek i Zawiercie). Rozszerzenie na inne miasta i większe miasteczka pozostawiono do uznania władz cywilnych, czynnych przy gen. Hindenburgu. Kontrola nad samorządem miejskim w większych centrach należy do niemieckiego prezydenta policyjnego w danym mieście, w mniejszych zaś — do niemieckiego naczelnika powiatu. Urzędnicy ci mają prawo włączyć do rejonu miejskiego gminy sąsiednie, „o ile wymaga tego dobro społeczne“.

Samorząd miejski składa się z rady miejskiej i wybieranego przez nią magistrata (zarządcy). Z czynnego i biernego prawa wyborczego korzystają wszyscy pełnoletni mężczyźni, nie pozbawieni praw stanu na mocy wyroku sądowego za przestępstwa, przewidziane rosyjskim kodeksem karnym z roku 1903, jeżeli mieszkają nie mniej niż rok w danym mieście i jeżeli mają własne mieszkanie lub też placą jakikolwiek podatek bezpośredni. Kobiety nie mają prawa wyborczego, lecz mogą być wybierane przez radę na urzędy nieopłacanych członków zarządu i na inne stanowiska honorowe, a za pozwoleniem administratora nadzorującego — i na platne.

Rada miejska w miastach z ludnością mniej niż 200 tysięcy mieszkańców składa się z 24 radnych, w większych — z 36. Wyborcy radnych nie podlegają zatwierdzeniu administracji, ale przewodniczącego rady mianuje administracja, ażeby kierować zresztą z pomocą radców wybranych.

Zarząd — magistrat składa się z 2 burmistrzów i kilku ławników przysięgłych, przy zatrudnieniu od 50 do 200 tys. — 6, od 200 do 500 tys. 8 i przy zatrudnieniu powyżej pół miliona — 10. Członkowie zarządu z tytułem ławników przysięgłych nie otrzymują pensji, ale na zasadzie uchwały zarządu mogą być wybrani jeszcze członkowie platni. Przytem zarówno nieplatni, jak platni członkowie zarządu wybierani są przez radę przy pomocy głosowania tajnego, z wyjątkiem tylko obu burmistrzów. Tych ostatnich mianuje administracja, ale niekoniecznie z pomocą mieszkańców miasta (wojskowi i urzędnicy niemieccy nie są uważani za mieszkańców miasta). Administracja ma prawo nie zatwierdzać wybranych członków zarządu i określać wysokość wynagrodzenia dla burmistrzów i platnych członków zarządu.

Administracja wogóle ma prawo kontrolować całą biurowość samorządu miejskiego, zatwierdzać budżet miejski, uchwały o kupnie i sprzedaży miejskiego majątku nieruchomego, o zaciąganiu pożyczek oraz o zakładaniu lub zmianie zakładów miejskich i przedsiębiorstw, również o braniu na siebie przez miasto stałych zobowiązań, przekraczających sumę 1 tys. marek na rok, jeżeli takowe nie należą do liczby zobowiązań, przewidzianych przez prawo. Poza tem do administracji należy prawo zatwierdzenia wszystkich wydawanych przez samorząd miejski ustaw i postanowień obowiązujących, jak również i zatwierdzenie mianowanych przez burmistrza policjantów i kontrola nad służbą policyjną. W niektórych miastach wprowadzani są wprost niemieccy prezydenci policyjni, nie podlegający burmistrzowi (ale platni przez miasto).

Do zakresu obowiązkowych czynności samorządu miejskiego należą: zarząd majątkiem miejskim i długami; ułożenie i wypełnienie budżetu miejskiego, licząc rok finansowy od 1 kwietnia do 31 marca; porządek miejski, zwłaszcza drogi i mosty; organizacja pomocy dla ubogich i przytułki; „wszystkie sprawy szkolne“, z wyjątkiem zakładów, których

zarząd należy do państwa; straż ogniowa, szpitale, rzemieślnicze, usunięcie nieczystości i nieczystości, domy pracy, zakłady poprawy, „wszystkie urządzenia, niezbędne dla bezpieczeństwa ogólnego, zdrowia i moralności“, wreszcie — urządzenie kanalizacji, „wobec zupełnej braku“ i zakładów do zaopatrywania miasta w światło i energię, „o ile nie zajęły się tem w dostatecznej mierze osoby trzecie“. Poza temi zadaniami obowiązkowymi samorządy miejskie mogą przedsięwziąć i inne, ale przy przestrzeganiu wzianego wyżej warunku.

Na środki miasta składają się przede wszystkim dochody z majątków i przedsiębiorstw. Przytem miasta mają prawo otrzymywać ofiary, specjalne na urządzenie przedsiębiorstw pożytecznych od właścicieli miejskich, ziemskich i przemysłowców, dla których wypływają specjalne przywileje gospodarskie. Miasta ustanawiają w budżecie swoim podatki pośrednie i bezpośrednie i dodatki do ciężarów państwowych na rzecz kasy miejskiej, — wszystkie te podatki podlegają zatwierdzeniu przez administrację wraz z budżetem.

Językiem w biurowość na równych prawach jest język polski i niemiecki. Korespondencja z administracją powinna obowiązkowo odbywać się w języku niemieckim, w sprawach wewnętrznych samorządu miejskiego może być używany język według uznania zarządu, ale ogłoszenia publiczne, okólniki, wszystkie publikacje, formularze, stempel, pieczęć powinny być w obu językach.

Decydującym organem jest zebranie radnych miejskich, ale sprawy sporów między radą a magistratem (zarządcą), o ile rzecz nie cierpi zwłoki, rozstrzyga administracja. Wewnątrz magistratu burmistrzowi przysługują prawo wstrzymywania wszystkich uchwał i odwoływania się w razie różnicy zdań do decyzji administracji. Urzędników mianuje burmistrz (drugi burmistrz jest pomocnikiem pierwszego).

Wobec braku list wyborczych, pierwszy skład radnych i magistratu mianowany będzie przez administrację i zaczyna pełnić obowiązki natychmiast. Skład ten mianowany ułoży listy i wypracuje instrukcje w sprawie przeprowadzenia wyborów (zatwierdzoną przez administrację), następnie już odbędą się wybory, których terminu Hindenburg nie wskazuje. Wszystkie „komitety obywatelskie“ ogłaszają się jako rozwiązania z obojowisk „przekazania spraw nowego samorządu miejskiego, to osoby takie podlegają karze pieniężnej do wysokości stu tysięcy marek lub zamknięciu w więzieniu do 6 miesięcy i poza tem mogą być wysiedleni nie dłużej niż na rok do jednego z obojowisk „jęców cywilnych“ wewnątrz samych Niemiec. Podobnej karze podlegają ci, którzy „bez podstawy“ usuną się od wyborów lub nominacji na członka rady miejskiej lub magistratu, przyczem kara pieniężna lub więzienie powtarza się w danym razie dopóty, dopóki osoba odpowiednia nie da zgody swojej (p. l-y, art. 31-go postanowienia Nr. 38). Karana jest również agitacja ustna, piśmienna lub prasowa przeciwko wprowadzeniu nowego ustroju miejskiego.

W N-rze 8 organu Hindenburga zamieszczone jest postanowienie o prasie. Art. 1-y głosi: „Wszystkie wydawnictwa, wychodzące w zajętych przez wojska niemieckie prowincjach, nie znajdujących się pod zarządem austro-węgierskim, pod-

legają uprzedniej cenzurze“ (samorząd miejski wprowadza się tylko w rejonie niemieckim). Cenzura znajduje się pod zarządem „wydziału prasy“ przy zarządzie cywilnym (którego rezydencja przeniesiona jest z Poznania do Kalisza). Dopuszczone są w Polsce zachodniej wyłącznie gazety w języku niemieckim w Niemczech (nie w Austrii) i 6 gazet polskich: krakowska „Nowa Reformacja“, „Dziennik Poznański“ i cztery gazety śląskie: „Polak“, „Katolik“, „Kurjer Śląski“ i ilustrowany „Kurjer Wojenny“. Cała więc prasa polska, wychodząca w Niemczech, faktycznie jest zabroniona w Królestwie Polskim.

„PRO POLONIA“.

Pod tytułem powyższym nadesłano nam z Włoch odezwę, którą w przekładzie na język polski poniżej podajemy.

Zjednoczenie naszych Włoch było przygotowywane przez wpływy na opinię publiczną Europy. Wpływy te były podtrzymywane przez najwybitniejszych działaczy i prawodawców świata, którzy byli poprzednikami stworzenia rządu narodowego i wolnego. Takimi byli Guizot, Gladstone i inni. Dlatego też nasz Włoch obowiązek naturalny i moralny pomagać narodowi, potrzebującemu tego. Pomoc taką przedewszystkiem możemy dać na polu myśli, skierowanej w stronę wyzwolenia ludów ciemionych z niewoli, dania im możliwości samostanowienia o sobie i złączeniu w jedną całość rozrzuconych na części narodów-meczenników. Do takich należy przedewszystkiem Polska, licząca przeszło 23 miliony. W tym celu w najrozmaitszych miastach Włoch: Rzymie, Medjolanie, Turynie, Genui, Florencji i innych zorganizowały się komitety „ProPolonia“ (za Polskę), do których składu weszły najwybitniejsze jednostki świata politycznego i umysłowego.

Idea przewodnia Komitetu była zaznaczona w cykularzu, rozsyłanym w końcu września 1914 roku przez członków Komitetu Rzymskiego, który zaszczytując swoim udziałem ludzi tej miary, jak senator Albertoni, poseł Barzilai, poseł G. Beviore, senator Cadolini, D'Annunzio, poseł Federzoni, senator Luciani, August Marri, Ernest Nathan, poseł Orsi, senator Pastoro, senator Gaetani Duca di Sermoneta, b. poseł ks. Maffeo Searra, poseł hr. Soderini, poseł Valenzani i inni najwybitniejsi członkowie rozmaitych stronnictw politycznych. W ostatnich czasach wyszły także odezwy i wydawnictwa inne, pomiędzy którymi zwraca na siebie powszechną uwagę zeszyt styczniowy „Rivista di Roma“, poświęcony całkowicie Polsce, oraz książka „Włochy za odbudowania Polski“, wydana przez miesięcznik „Eloquenza“.

Niewątpliwie i inne miasta Włoch przysłuchują swoje szlachetne głosy do tych, które potworzyły już komitety „ProPolonia“. Potem zaś nastąpi ogólne połączenie się komitetów, co bezwzględnie wzmożeni i zwiększy wpływ i da możliwość rozwinięcia szerszego zakresu oddziaływania na opinię publiczną świata cywilizowanego.

Za Komitet Włoski „ProPolonia“ w Rzymie: Alberto Lombroso, redaktor „Rivista di Roma“, Witold Olszewski, adwokat w Bolonii.

Krakowski Komitet Biskupi.

Powtórzyliśmy już za gazetami krakowskimi wiadomość o wręczeniu

ks. biskupowi Sapieżce „polskiej nagrody Nobla“ z fundacji Jerznanowskiego. Z tej okazji „Głos Narodu“ podał obszerniejsze sprawozdanie z dotychczasowej działalności utworzonego i kierowanego przez ks. biskupa krakowskiego Komitetu Biskupiego. Za wspomnianym dziennikiem podajemy następujące o tem szczegóły:

W dniu 25 grudnia 1914 r. ks. biskup krakowski wydał odezwę do Polski i narodów świata, w której przedstawił smutne położenie ziem polskiej po stronie niemiecko-austriackiej linii bojowej, wezwał ludzi dobrego serca do składania ofiar na udzielenie dotkniętym klęską wojny pierwszej pomocy. „Wojna obecna, głosiła odezwa, z wszystkimi narzedziami zniszczenia zaciążyła strasznie nad biedną ziemią naszą. Jej bezlitosność odbiła się krwawą wymową na naszych siolach i łanach. Miasta zapadły w zgłiszczę i ruinowiska; znikły zagrody i chaty, ciągle przemarsze milionowych armii i bezustanne walki zmiażdżyły dobytek znoju i potu pokoleń, kultury i dobroku wieków... „Ludzkość wymaga, by nie pozwolić umrzeć z głodu i zimna tysiącom, milionom bezbronnych. Wzywamy więc wszystkich, bo sami nie wydłhamy uśmierzyć ran tej niebawłej klęski, rodaków i inne narody, ludzi mających serce, by spieszyli z czem kto może“.

Odezwa wywołała wszędzie, do kąd dotarła, żywe współczucie i niebawem nadpłynęły pierwsze dary, a tem samem zaszła konieczność powiększenia szeregu pomocy z grona i utworzenia komitetu, któryby pod przewodnictwem księcia-biskupa ten dzieł pomocy pokierował. Po uzupełnieniach, w miarę przystępu dokonanych, powstał w ten sposób Krakowski Biskupi Komitet (K. B. K.) pomocy dla dotkniętych klęską wojny, oparty na zatwierdzonym przez władzę wojskową (c. k. austro-węgierską) statucie i obejmujący cztery sekcje: doradczą pomocy, opieki nad dziećmi, sanitarną i gospodarczą.

K. B. K., jako prowadzący pracę wyłącznie gospodarczą, na miłosierdzie chrześcijańskim opartą, z wyłączeniem wszystkich dążeń politycznych, wszedł od pierwszej chwili w porozumienie tylko ze stowarzyszeniami lub związkami podobne cele mającymi, a więc z komitetem szwajcarskim, na którego czele stoi Henryk Sienkiewicz i z galicyjskim Komitetem Czerwonego Krzyża, z którego żywcem pomocy korzysta.

Doradczą pomoc zorganizowaną w ten sposób, że główne zakupy środków pomocy i wysyłkę prowadzi biuro główne w Krakowie, w domu przy ul. Kanonicznej 5; na prowincji — w Galicji — w zajętej przez wojska austro-węgierskie części Królestwa Polskiego, czynne są natomiast delegacje, złożone z osób, wybranych przez K. B. K. z prawem kooptacji na miejscu. W biurze głównym kierownikiem jest ks. kanonik Marceł Slepinski, a sekretarzem dr. Jan Górski, zarazem sekretarz prezydjalny K. B. K.

Pierwsze zadanie K. B. K., to jest poznanie położenia gospodarczego, jakie wywołała wojna we wspomnianych częściach Galicji i Królestwa Polskiego, spełnia i spełnia z wielkim poświęceniem, nie szczędząc trudu, sum książę-biskup, który jako opiekun i pociągacz zajął się wszędzie z pierwszą pomocą, w miarę, jak zmieniała się sytuacja na terenie działań wojennych. Na podstawie danych, zebranych przez niego, przystąpiono do założenia miejscowych delegacji w Galicji, a mianowicie w Nowym Targu, Zakopanem, gdzie „komitet obywatelski“ przysłał się do K. B. K., w Przemyśle,

gdzie powstała delegacja diecezjalna pod przewodnictwem ks. biskupa Pelczara, w Jasle, Sanoku, Krośnie, Bieczu i Rymanowie, gdzie zorganizowano, na wzór przemyskiej, delegację diecezjalną pod przewodnictwem ks. biskupa Walegi, w Dukli, Jordanowie, Gorlicach, Grzybowie, Plesnej i Poroninie.

W zajętej części Królestwa Polskiego wszedł K. B. K. przez swoich delegatów w porozumienie z miejscowymi komitetami pomocy, a mianowicie: w Dąbrowie, Piotrkowie, Radomsku, Zawierciu, Myszkowie, Olkuszu i Kielcach. W tych wszystkich miejscowościach, wybrani przez K. B. K. mężowie zaufania organizują miejscowe komitety, którym K. B. K. przekazuje w miarę potrzeby fundusze na zakupno na miejscu środków spożywczych. Takim mężem zaufania jest między innymi ks. biskup Łosiński w Kielcach, p. inżynier Minkiewicz w Olkuszu. Centralną delegację dla pomocy w Królestwie Polskim utworzono w Dąbrowie.

Ponieważ początki pracy K. B. K. przypadły na czas zimowy i ludność zwłaszcza okolice nad Dunajcem cierpiała dotkliwy brak odzieży, przeto przystąpiono do organizacji zaopatrzenia tejże ludności w odzież i bieliznę. Sprawa ta zajęła się osobny komitet pań. Odezwę zbraną w Krakowie i nadesłaną z W. Ks. Poznańskiego i innych miejscowości poddała najpierw dyskusji, przesyłano i wraz z przygotowanymi nowymi ubraniami dla kobiet i dzieci przekazano potrzebującym w wymienionych okolicach nad Dunajcem i nad Nidą. Nie jako delegacja K. B. K., niemniej jednak w ścisłym porozumieniu z nim działa Wiedeński Komitet pomocy moralnej, na którego czele stoi profesor Antoni Górski, a który otrzymuje z K. B. K. potrzebne zasiłki w gotówce.

Sekcja doradczą pomocy przyjęła jako zasadę udzielania pierwszej pomocy w naturze tylko ludności, pozbawionej wszelkich środków materialnych, a ogółowi mieszkańców zasobniejszych udatnia się jedynie nabycie niezbędnych towarów, przez zaopatrywanie składów powiatowych, które sprzedają towary po cenie nabycia, bez kupieckiego zysku. Składnice towarowe powstały dotąd w Borzeckim, Biebrzy, Niepolomickach, Wietrzykowicach, Brzesku, Szczepanowie, Trzcińcu pod Bochnią. W ten sposób chroni K. B. K. ludność przed wyzyskiem ze strony niestudiennych spekulantów. Na zakupno towarów wydano do dnia 12 maja r. b. ogółem 371,862 kor.; z kwoty tej składnice zwróciły za dostarczone im towary 54,551 kor. Kwoty wydane na dalsze zakupy w ciągu miesięcy maja i czerwca, wyniosły 130,000 kor.

Barczo ważne zadanie podjęła również Sekcja opieki nad dziećmi. Mogła ona rozpocząć działanie dopiero, gdy wyjazdy z Krakowa i dojazd stały się łatwiejsze. Celem Sekcji jest czasowe zaopiekowanie się dziećmi, pozbawionymi właściwej opieki. Za umiarkowaną kwotę sekcja wynajęła dom w Kochanowie od Tow. kolonij walcących, gdzie znajduje pomieszczenie przeszło 100 dzieci. Dom jest już urządzony, zapasy żywności sprowadzone, dzieci zgłoszonych około 80, a już przyjętych w opiekę 50. Wyjątkowo sekcja daje także zasiłki na utrzymanie dzieci na wsi, pod opieką krewnych. Dzieci wzięte pod opiekę są przeważnie zupełnymi sierotami, część dzieci straciła matkę od armatniego pocisku.

K. B. K. — jak już informowaliśmy — zdołał w tym ciężkim czasie wojennym zebrać drogą dobrowolnych składek kwotę 776,435 koron 28 hal., w czem mieści się 438,109 ko-

ron 10 hal. nadesłane przez Centralny Komitet Szwajcarski — a resztę 338,326 kor. 18 hal. stanowią dary z Galicji, W. Ks. Poznańskiego, Niemiec, Włoch, Szwajcarii i Ameryki. Z kwoty tej wydano na zakupno towarów 371,862 kor. 61 hal., a z części daru, przysłanego przez Centralny Komitet Szwajcarski, przeznaczone wyłącznie na pomoc dla Królestwa Polskiego (w kwocie 230,248 kor. 31 hal.) udzielono zasiłku w gotówce 79,000 koron.

DZWONY.

Z Suwalszczyzny i ziemi kowieńskiej dochodzą wciąż wieści o zdejmaniu z kościołów dzwonów w celu ich wywieżenia do miejsca bezpieczniejszego i w ten sposób uratowania ich przed przełopieniem przez Niemców na spż. Wiadomo, jak wielkie znaczenie historyczne i artystyczne posiadają niektóre z tych dzwonów w swych ozdobach, herbach, wizerunkach świętych swych patronów i napisach, w których nieraz uwieczniona była niejedna święta karta z przeszłości tej świątyni czy też miejscowości, dla których dzwon dany odłany został.

Jeden ze starożytników, mieszkających w Wilnie, zebrał takich napisów z 700 dzwonów litewskich, na podstawie których obecnie opracowuje historię ludwisarstwa na Litwie, stanowiącego wspaniały przyczynek do dziejów rozwoju kultury w kraju.

Za pośrednictwem naszym zwraca się on dziś z gorącym apelem do wszystkich księży, by zechcieli w imię nauki poświęcić chwilę pracy i starannie kopiować, ze ścisłą dokładnością (według podziału na wiersze, z oznaczeniem liter dużych, przepisywaniem błędów itd.) napisy na dzwonach zdejmanych i wywożonych. Zarazem pożądaną jest uwiecznienie w odbiciu na papierze wilgotnym rysunków, herbów itd. ludzi zatrudnionych w wymiarach średnicy otworu (od brzegu do brzegu) i długości dzwonu (od brzegu do ucha) w centymetrach i wagi. Przewożone dzwony mogą łatwo ulec uszkodzeniu lub całkowitemu zniszczeniu, a razem z nimi zginie jeszcze jeden dokument wymowny z przeszłości kraju naszego.

Opisy te należy: chować w archiwach kościelnych, kopie zaś prosimy przysłać do redakcji „Kurjera Litewskiego“, która chętnie je ogłaszać będzie.

Informacje i pogłoski.

Nowe pożyczki krótkoterminowe.

(AP.) Ogłoszony został Najwyższy reskrypt imieniem do ministra skarbu o wypuszczeniu IX, X i XI-ej emisji pięcioprocentowych krótkoterminowych zobowiązań kasy państwowej, wolnych od opłaty podatku dochodowego, na sumę 500 milionów rubli każdej emisji, wartość obligacji po 100 tysięcy, 500 tysięcy i milion rubli, w terminie półrocznym.

Zakup zboża dla armii.

(AP.) Głównozarządzający urzędem rolnych i rolnictwa wniosł do Senatu do zatwierdzenia przepisy o sposobie zakupu dla potrzeb armii zboża z przyszłych zbiorów i wydawania zadatków na zakupione produkty.

Odroczenie dla słowian.

(AP.) Ogłoszona została Najwyższa zatwierdzona uchwała Rady ministrów o odroczeniu działania prawa z d. 2 (15)

4) GUSTAW JANSON.

FANTAZJA.

Z cyklu „KŁAMSTWA“.

Opowiadania o wojnie.

Z opowiadania autora przełożył z oryginału szwedzkiego Konstanty Bukowski.

— Mechuel jest moim przyjacielem i sługą wierzny, objaśnił Djafar z roznosiłą niedbałością. Żyd z podłożenia, długo wyzwał pogardą godną wiarę swego narodu. Ale przed czterema laty oświecił Allah jego rozum i wyrzekł się on swego błędu. Odtąd jest gorliwym sługą proroka. Może mówiono ci o tem radosem wydarzeniu?

— Teraz to sobie przypominam! Wybuchnął sierżant Esjuk.

— Tak, ty sobie to przypominasz, nie ciebie jednak zapamiętałem.

Sierżant nie zwracał uwagi na wyniosły ton, mrugał tylko poeśnieniem oczami. Fernel bey wziął to za ostrzeżenie, iż należy mieć na baczności. Uspokajające uśmiechnął się do swego podwładnego.

— Czy on tu pozostanie? zapytał Djafar zawiązywszy ich porozumiewawcze spojrzenie.

— Masz co przeciwko temu? odparował Fernel bey, zastanawiając się, co mógł beduin z ich rozmowy usłyszeć.

— Nie, pójdźcie sobie, odpowiedział sierżant Esjuk za swego zwierzchnika. I on również wyprowadził swego walekiego z powodu nagłego wejścia Djafara do pokoju.

— W takim razie powinniśmy podjąć wprost do

Zauji *), gdzie przed chwilą rozlokowało się około pięćdziesięciu beduinów z okolicy El Mur i Ufany. Aż tam dotarła wieść o fantazji. Jakoby jechali konno bez przerywania całą dobę. Spotkać może wśród nich przyjaciół.

— Z El Mur powiadają. Przed dwudziestu z górą laty opuściłem wprawdzie strony rodzinne, ale tam, gdzie się znajduje pięćdziesięciu ludzi z El Mur, natrafie zawsze można na krewnego Esjuka Bu Saída. Dzięki ci za tę wiadomość. — Sierżant stanął frontem i uniósł rękę do fezu. — Kapitanie!

— Do widzenia tymczasem sierżancie.

W sekundę potem zbiegał Esjuk Bu Saída żwawo ze schodów.

— Sługa twój szybki w ruchach, zauważył Djafar.

— Jest on moim towarzyszem, a nie sługą.

— Wszelako spełniać chyba musi wszystkie twoje rozkazy!

— Ma naszą rangę odemnie. — I jakby gwoli uniknięcia dalszych na ten temat pytań dodał Fernel bey. — Wynika to stąd, że zdobył większą niż on wiedzę.

— Wiedzę, słusznie powiedziałeś. — Djafar pokłonił poważnie głową i dodał półgłosem. — Wiedzę, to grunt.

— Podniesionym głosem ciągnął dalej i był znów uprzejmym gospodarzem, myślącym tylko o tem, ażeby dogodzić gościom. — Czy nie będziesz miał nic przeciwko temu, że zadam ci kilka pytań?

— Przybyłem wszak tutaj, ażeby odpowiadać jak najlepiej.

— Dobrze. Chce z tobą pomówić, gdyż wiedzieć pragnę. Przede wszystkim o tem, co wiesz lepiej ode mnie.

Fernel bey spojrzał na mówiącego. Nie mógł zaprzeczyć, Djafar Ibn Hamkal zaczynał mu imponować.

— Jestem do usług, odparł z całą gotowością.

— Nawet gdybym cię miał całą noc niepokoić?

— Z pewnością, albo z pewnością, nazwa meczetu, służącego za przytułek dla podróżnych. (Przyp. tłumacza).

— Ot, aż tak długo...

— Wszystkie me pytania wymagają wielu noc, odpowiedź będą od ciebie zależały.

Fernel bey skłonił przyzwalając głową.

Djafar podszedł ku wejściu na schody i zawołał:

— Czy jesteście tam, Mechuel?

— Już idę, siłi Djafarze.

Podczas gdy człowiek wnosł niski stolik, na którym była umieszczona duża czarna oraz papieri, obserwował go Fernel bey. Nie podobał mu się wygląd draba, co potęgowało jeszcze to, że był jednookim. Ruchy miał umiarkowane, ale naprowadzały one na myśl pochwycone dzikie zwierzę. Kapitan pomyślał sobie, iż niechętnie poszedłby razem z Mechuelem samotną drogą, przynajmniej nie bez trzymania ręki na cynglu rewolweru.

— Może w altanie?

Fernel bey uczynił ręką ruch potwierdzający i pozostawił mu swobodę działania.

Mechuel, który albo rozumiał swego pana bez słów, lub też zawczasu był otrzymał jego rozkazy, wniósł stolik do altany, znajdującą się najwprost pokoju. Za jednym zamechem położył dwie poduszki po obu stronach i stanął następnie wycekującą przy drzwiach.

— Czy nie masz nie przeciwko temu, aby Mechuel usiadł na schodach? zapytał Djafar. — W ten sposób przeszkodzi on podłuchiwać i sam czegoś się nauczy.

— Czyn jak ci się podoba.

— Usiądź zatem na schodach Mechuelu! Słuchaj i ucz się!

Powiernik Djafara wysunął się bez szmeru z pokoju.

— Jest on mi oddany, objaśnił gospodarz, ale wzruszył ramionami, gdy dorzucił — gdyż wie, że życie jego w mem ręku.

Zaciekawiony tem co miało nastąpić, zajął Fernel bey miejsce przy stole.

— Otoż, słyszałem część twojej rozmowy z sierżan-

tem. — Kiedy kapitan wobec tego szczerze i nieoczeki-

wanego wyznania, zwrócił się żywo ku niemu, ciągnął Djafar dalej z wyniosłym spokojem. — Przyszedłem, aby zadać od ciebie tej rozmowy. Przypnij, że może być tylko trochę za gorliwy, dowodzi to, że zapomniał o Esjuku Bu Saída. To co o mnie powiedział jest prawdą. Słowa jego, żeś przybył w odpowiedzi dla ciebie chwili, również są trafne. Teraz wiem o co chodzi. Rozmowa nasza jednak będzie dotyczyła innego tematu. Chęć mówić o świecie. Co wiesz o nim?

— O... co powiedziałeś, Djafarze Ibn Hamkalu?

— Pragnę wiedzieć, jak to jednak Europa, najmniejsza prawie część świata, której wszystkie narodości żyją ze sobą w rozterce, jest w stanie krzywdzić i uciemięczać nieszczęśliwych pojedyncze narody, ale całe rasy. Czy możesz mi to wyjaśnić?

— Hm... Cywilizacja... Właściwie nie wiem, co mam ci odpowiedzieć.

— Wymieniasz mi imię, od którego wymagam wielu myśli. Cywilizacja — czyż i ja nie miałem wiele razy tego słowa na języku. Zle ono smakuje i wypływają je. Cywilizacja, odpowiada mi. Kiedy włoskie statki wojenne zarzuciły kotwice na reidzie przed Tripolisem, zażądała cywilizacja, aby załoga turecka opuściła miasto bez oporu. Nie zabroniła jednak wlocom przy pomocy armat obrócić w gruzy domy lub zabijać ludzi, gdyby pozostali. Usta me czują obrzydzenie za każdym razem, gdy słyszę słowo „cywilizacja“. To jedno wiem o niej, że dala niewiernym znakomita broń obok daru bezwzględnej posłusznosci się nią wszędzie, gdzie jest co do zdobycia. — Ażebyś lepiej mnie zrozumiał, chęć ci opowiedzieć o tem, co myślę i czego się spodziewam. Wojna obecna nadeszła dla wielu w porę, dla większości zaś nie w porę. Dla mnie może być ona pożyteczna. Lecz dosyć o tem. Wojnę tę prowadzi włos, ale ze zgodą Europy. Będzie on jest próżność, zazdrość i chciwość.

(D. C. N.)

adowych zmobilizowano dla wy-
bu naboju. Po naradzie min-

strów wojny angielskiego i francuskiego postanowiono przeprowadzić nowy obszerny program, do którego włączono urządzenie 10 dodatkowych arsenałów specjalnych. Maszyny już zostały zamówione, budżety już są wznoszone. Urządzenie arsenałów będzie skończono w kilka tygodni, lub w ciągu miesiąca.

Przedsięwzięcie przygotowania w celu wyrobu zapasów materiałów wybuchowych, których potrzeba wzrosła do kolosalnych rozmiarów. Wyrób amunicji powiększa się co tydzień.

Jedność działania sprzymierzeńców.

Rząd angielski daje do zrozumienia, że odtąd wszystkie pertraktacje z państwami neutralnymi w sprawie kontrabandy i praw międzynarodowych, jak również we wszystkich kwestiach związanych z wojną, będą prowadzone w dalszym ciągu przez sprzymierzeńców wspólnie.

Ameryka — Niemcy.

(AP.) Gazeta niemiecka „V.” pisze, że rząd niemiecki nie zamierza w ciągu dni najbliższych odpowiedzieć na notę amerykańską. Wojna przy pomocy łodzi podwodnych będzie prowadzona w dalszym ciągu.

Echa wojenne.

Podawaliśmy przed kilku dniami za „Kurjera Warszawskiego” wiadomość, że przed wkroczeniem Niemców do Włocławka wyjechał stamtąd ks. proboszcz Henryk Stankiewicz do Warszawy. Obecnie „Kurjer Warszawski” pominął, że ks. Stankiewicz, proboszcz miejscowy, który od kilku miesięcy opiekę nad kościołem w Włocławku powierzył swojemu bratu, ks. Michałowi Stankiewiczowi, który w Włocławku opiekę nad kościołem w Włocławku powierzył swojemu bratu, ks. Michałowi Stankiewiczowi.

Przed tygodniem wyjechał do Warszawy ks. Stankiewicz, który w Włocławku opiekę nad kościołem powierzył swojemu bratu, ks. Michałowi Stankiewiczowi.

W Łodzi Niemcy wykryli fabrykę fałszywych paszortów na wyjazd do Niemiec. Wyznaczono sprawdzanie paszortów na granicy. Aresztowano kilkanaście osób, podejrzanych o korzystanie z fałszywych paszortów. Obecnie w okopowanej części Polski wprowadzono nowe paszorty z fotografiami, wobec czego cały kraj objęty jest fotografowaniem Niemców. Wprowadzono również paszorty na wyjazd do Niemiec z Austrii, ważne w ciągu 28 dni.

PARLAMENT.

Nowy Prezydent Rady Państwa (AP.) Członek Rady Państwa, rzeczywiście radca tajny, sekretarz stanu Antoni syn Mikołaja Kulomazina, mianowany został prezesem Rady Państwa na rok 1915.

Nowe projekty. (AP.) Rada mini-

strów zatwierdziła do wniesienia do Dumy Państwowej następujące projekty praw:

zorganizowania specjalnej rady w celu zjednoczenia środków w sprawie obrony państwowej;

pozostawienia w przedsiębiorstwach wyrabiających przedmioty do obrony państwowej popisowych robotników, zaliczając im czas pracy w fabrykach jako rzeczywistą służbę wojskową;

rozszerzenia Bankowi Państwa prawa emisyjnego.

Ostatnie telegramy.

Otrzymał w nocy 17 (30) lipca.

RESKRYPT NAJWYŻSZY.

Petrograd. (AP.) 17 (30) bm. Uroczystość. Imienny Reskrypt Najwyższy do Senatu Rządzącego. W dn. 12 (25) bm. małżonka Jego Wysokości Księżniczka Joanna syna Konstantego, Jej Królewskiej Wysokości Księżniczka Helena córka Piotra powiła córkę nazwaną Katarzyną. Rozkazujemy Senatowi Rządzącemu wydać rozporządzenie, aby nowonarodzona Księżniczka krwi Cesarzkiej, podług przypadającego Jej, jako córce wnuczki Cesarzkiej tytułu we wszystkich, gdzie zdarzy się w okolicznościach była tytułowana Janie Oświęconą. Na oryginalne własną Jego Cesarzkiej Mości ręką podpisano.

„MIKOŁAJ”.

Carskie Sioło 12 (25) bm. 1915 r. Kontrasygnował minister Dworu Cesarzkiego generał - adiutant hrabia Frederika.

NA FRONCIE WSCHODNIM.

PETROGRAD. (AP.) Komunikat sztabu Wodza Naczelnego z dn. 17 (30) bm.:

Pomiedzy Niemcami a Dźwiną w dn. 16 (29) bm. toczyły się walki oddziałów przednich na południu od Bauska.

Na lewym brzegu rzeki Muszy, w rejonie poza Niemcami nieprzyjacieli w nocy na 16 (29) bm. dokonał ataków na północno-zachód od Suwałk pod wsią Kłosewami.

W okolicy Kowna przednie oddziały nieprzyjaciela następując od południowo-zachodu podszły do czołowych pozycji fortów.

Nad Narwią przeważnie bitwy stratale na poprzednim froncie.

Pomiedzy wsią Kamiką nad Narwią i koleją żelazną odparliśmy Niemców, a na prawym brzegu Narwi, na północ od Seroka pomyślnie odparliśmy kilka ataków niemieckich.

Nad Wisłą, po obu stronach ujścia Radomki, nieprzyjacieli przeprowadził na tratwach w kilku miejscach swe oddziały przednie na prawy brzeg rzeki i usiłuje przeprowadzić mosty. Wojska nasze atakują te oddziały nieprzyjaciela, które się przeprowadziły. Artyleria ciężka rozbija most nieprzyjacielski około wsi Kobylcy. Pomiedzy Wisłą a Bugiem w dn.

16 (29) bm. nieprzyjacieli dużymi masami dokonał ataku po obu brzegach Wieprza.

Na części frontu Chmiel — Piaski nieprzyjacieli został odparty z dużymi stratami, a wzdłuż lewego brzegu Wieprza, po uporczywej bitwie, udało mu się na froncie jednej dywizji posunąć się i zająć wieś Trawniki, a następnie wyżej tego punktu przeprowadzić się na prawy brzeg Wieprza.

Pomiedzy Wieprzem a Bugiem wszystkie uporczywe ataki nieprzyjaciela w dn. 16 (29) bm. zostały odparte.

Nad Bugiem i w rejonie Sokala wyparliśmy nieprzyjaciela z dwóch linii jego szanów i zwielszy do niewoli około tysiąca jeńców z 4 karabinami maszynowymi.

Pod Kamionką pomyślnie odparty został atak austriaków.

NA MORZU CZARNYM.

PETROGRAD. (AP.) Z komunikaty Wodza Naczelnego z dn. 17 (30) bm.:

Na morzu Czarnym torpedowce nasze wymieniły strzały z bateriami około miasta Szli w pobliżu Bosforu i zatopili na terenie węglowym jeden duży parowiec z ładunkiem węgla oraz 47 żaglowców.

URODZAJE TEGOROCZNE.

Petrograd. (AP.) „Torgowo-Przemysł. Gazeta” na zasadzie informacji telegraficznych donosi, że oczekiwany urodzaj w Rosji europejskiej w ogólności uważa się za wyższy, niż średni. Pszenica ozima i żyta zapowiadają zbiór prawie b. dobry. Jara pszenica b. dobra a miejscami doskonała — w gub. noworosyjskiej, na północnym Kaukazie, w obwodzie Dońskim i większej części gub. małopolskiej oraz centralnych i w części gub. południowo-zachodnich. Średnia nad Wolgą i miejscami w kraju nadbaltyckim.

Niezadawalająca pszenica ozima tylko w części gub. północno-zachodnich.

Żyto b. dobre a częściowo nawet doskonałe w gub. północno-zachodnich, nad Wolgą i poza Wolgą, w większej części gub. centralnych, na Kaukazie północnym, w obwodzie Dońskim, w części gub. południowo-zachodnich na Małorusi, w gub. noworosyjskiej i miejscami w północno-zachodnich gub.

Na reszcie terenów Rosji europejskiej pszenica i żyto ożime w ogólności zadawalające.

Na Syberji zachodniej widoki na urodzaj w ogólności zadawalające. Zboże jare, pszenica, owies, jęczmień obiecują dać zbiór ponad średni. Dobre są jare zasiewy nad Wolgą, pod Uralem i na Kaukazie północnym oraz częściowo w obwodzie Dońskim. Owies i jęczmień dobre są również częściowo w gub. noworosyjskiej. Jęczmień dobry w gub. nadbaltyckich.

Jare posiewy są niezadawalające częściowo na północno-zachodzie, po-

łudniowo-zachodzie i w gub. małopolskiej, a owies i jęczmień niezadawalające są miejscami na północno-zachodzie.

Owies niezadawalający częściowo i w gub. centralnych.

Na reszcie pół w Rosji europejskiej jare zasiewy w ogólności są zadawalające.

STRONNICTWO WSZEPOLSKIE.

Sztokholm. (AP.) 16 (29) bm. Do gazet niemieckich donoszą z Krakowa, że przywódcy stronnictwa wszechpolskiego wyjechali do Rosji w przeddzień ewakuacji Lwowa przez wojska rosyjskie.

Stronnictwo wszechpolsków uważane było za najpilniejszą partię w parlamencie austriackim.

BULGARJA — TURCJA.

Sofia. (AP.) Wiadomości, jakoby już nastąpiło porozumienie pomiędzy Bułgarią i Turcją nie potwierdzają się.

ZAPRZECZENIE.

Sztokholm. (AP.) Z Berlina donoszą, że gazety tamtejsze zaprzeczają pogłoskom o mającym się odbyć w Szwajcarii zjeździe socjalistów francuskich i niemieckich.

NA FRONCIE WŁOSKIM.

Rzym. (AP.) Komunikat kwatermistrzów z dn. 17 (30) bm. donosi:

Natarcie nasze w dolinie Cordi Vole dało nam możność posunąć się i zająć zboczę gór od Col di Rana do miasteczka Piave di Lival Longo. W dolinie Padola nieprzyjacieli następowali na Urs wzdłuż wielkiej drogi, lecz zostali odparci, pozostawiając kilku jeńców.

Akcja artylerii naszej w Karni przeciwko fortyfikacjom nieprzyjacielskim trwała w dalszym ciągu, przyczem pociski nasze uszkodziły drugą basztę na forcie Gessal. Na Carso w dn. 16 (29) bm. rano nieprzyjacieli, rozwinawszy duże sily przy poparciu silnego ognia armatniego usiłowali posunąć się w celu odrzucenia nas od pozycji, które zajęliśmy w ciągu dni poprzednich, jednakże dzięki energii i odwadze wojsk naszych próba ta nieudana się i nieprzyjacieli zmuszony został odstąpić, ponosząc poważne straty. Według zeznań jeńców, kontratak ten był dokonany przez świeże wojska, tylko co przybyły na teren działań wojennych. Śród tych wojsk znajdował co najmniej jeden pułk strzelców alpejskich, który prawie zupełnie został wybity.

Następowanie nasze zwolna posuwa się. W dd. 14 (27) i 15 (28) bm. wzięliśmy do niewoli 1485 żołnierzy z 22 oficerami.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Landyn. (AP.) Feldmarszałek French donosi, że na froncie z obu stron prowadzona jest walka podkopowa, popierana czasem ogniem artyleryjnym. Ataki piechoty nie odbywają się.

Aeroplany angielskie straciły aeroplan niemiecki na wschód od Lillbecke.

POD DARDANELAMI.

London. (AP.) „Biuro prasowe” donosi, że wynikiem walki w dn. 11 (24) bm. w pobliżu Nacheidieh była zupełna dezorganizacja wojsk tureckich, cofających się w kierunku północnym przeszło 25 mil. Straty tureckie wynoszą około 2,500 ludzi, z których wzięto do niewoli przeszło 690 z 41 oficerami. Zdobyto również wiele łupów wojennych, jedną armatę dużego kalibru, 12 armat polowych, dwie armaty górskie, kilka karabinów maszynowych i 300 tysięcy nabojów karabinowych.

Straty angielskie 564 ludzi.

ROZMAITOSCI.

„Szrapnelowa śpiączka”. „Daily Mail” podaje za prasą niemiecką ciekawy przykład specjalnego rodzaju śpiączki, obserwowanej w szpitalu wojskowym w Innsbrucku. Żołnierz-bośniak został w stanie snu głębokiego z pola bitwy w Galicji jeszcze w marcu najpóźniej do szpitala w Innsbrucku przywieziony. Dotychczas wszelkie próby nielaryzacji obudzenia nieczyłowego pacjenta były bezskuteczne. Kończyny jego są na wszelkie podrażnienia zewnętrzne najzupełniej nieczułe. Prąd elektryczny przepuszczany przez ciało, wywołuje jednak wyraźny skurcz mięśni. Według opinii lekarzy, nieczyłowa śpiączka pacjenta, trwająca od 3-4 z górą miesięcy, jest skutkiem nerwowego wstrząśnienia, wywołanego zbyt bliskim wybuchem pocisku szrapnelowego.

Włoska „Liga Nazionale” posiadała w Austrii blisko 30,000 członków. Z tej liczby przypada na Triest z okolicą 12,000, na Istrię 10,742, na Furlanję z Gorycją 3,099. Statystyka z roku 1911 wykazywała 60 Kół (grupe locali). Dochód tego roku wyniósł z górą 600,000 kor. Dał Kół tych jest około 200, przeważnie zaś w Gorycji i zachodniej Istrii. Szkół, ochron i ogrodników dziecięcych ma Liga 41. Liczba szkół Ligi nie wydaje się wielką, a to z tego powodu, że inne Towarzystwo opiekuje się zasadniczo szkołami, mianowicie stowarzyszenie „Dante Alighieri”. Szkoły D. A. mają znamienne dla irredenty godło na frontach: V. Verdi, co oznacza nie imię Verdiego, lecz skrót: „Viva Vittorio Emanuele Re d'Italia”.

Włosi w Zadarze (9,310), największe ich skupienie w Dalmacji, ofiarowali w jednym roku 54,000 kor. dla Ligi. Włoska zabawa ludowa w Szabenciu przyniosła czystego dochodu 1,500 kor. Triest obecnie daje jej 30,000 koron.

OFIARY.

Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Dla zrujnowanej ludności w gub. kowieńskiej (do oddziału powiatowskiego). J. Anchoy 5 rb. K. Anchoy 4 p. Henryk Baehra Aleksander Bekinowski z rodziną 3 rb. Bakinowski (janior) 3 rb. Wawelwostwo Kościłkowscy 3 rb. Ludwikostwo Łukowscy 3 rb. Adela Klonowska 1 rb. Antonina i Jadwiga Gosielskie 2 rb. Joanna Rudzka 1 rb. Stanisław Kościłkowski 1 rb. „Litwa — Koronie”. Pilecka 1 rb. H. Łopaciński 5 rb. dr. Fryczyński 50 rb. inżynier górnictwa M. Z. 50 rb. Dla wileńsk. oddziału polsk. Twa pomocy ofiarom wojny dla polaków. Inżynier górnictwa M. Z. 100 rb.

Dla jeńców polaków. Inżynier górnictwa M. Z. 50 rb.

Do rozporządzenia szanownego dra Dembowskiego dla biednych od wdrożonej pomocy M. Hrehorowiczowej 20 rb.

Na wypisy dla niezmężonych uczniów. Zamiast depeszy na ślub p. Edwarda Tarasowicza z p. Jadwigą Dziekońską Władysław Brochowski 3 rb. Na kupno maszyn dla M. J. Bermana 3 rb.

Dla bezdomnych w Wilnie. J. Anchoy 5 rb.

Na dom św. Antoniego. H. Łopaciński 3 rb. Stanisława Kobosowska 3 rb. Na zakłady wychowawcze „Powszechność i Praca”. H. Łopaciński 3 rb. Na kościół Serca Jezusowego. H. Łopaciński 3 rb.

Na „Złotek”. E. K. 50 kop.

Na dom św. Józefa. Antoni Bugieł 5 rb.

Na zrujnowanej przez wojnę Litwinów w pow. szawelskim. Antoni Bugieł 5 rb.

Na ochronkę 8-to Jankowska. Dla uczczenia księdza kanonika St. Jasieńskiego, przełożonego parafii św. Jakoba. Zygmuntość Ruszczykowie 3 rb. Tadeusz Kurokawa 1 rb. Józefa Czaplinska 20 kop. Józefa Holowianka 20 kop. Jadwiga Beczyńska 10 kop. Marja Suchodolska 10 kop. Aleksandra Morawskiego 1 rb.

Sprostowanie. W N-rze 184 w Wiście ofiar na „Złotek” (przy ul. Reńskińskiej Nr. 2) błędnie zostało wydrukowane nazwisko p. Rydliewskiego, który ofiarował zegar ścienny z wami.

CENY ZBOŻA.

WILNO, 17 lipca.

Zakłady przemysłowe, składy warowe i podjazdówka hr. A. Tykiewicza.

	placono za pud.
Zyto miejscowe furmankowe	—
Zyto miejscowe wagonowe	170-175
Zyto rosyjskie	170-175
Owies miejscowy	170-175
Owies rosyjski	170-175
Jęczmień miejscowy	170-175
Jęczmień rosyjski	170-175
Otręby żytnie	108-110
Otręby pszenne	112-115
Otręby jęczmiennie	—
Groch miejscowy	200-220
Groch rosyjski	220-240
Groch Wiktorja	240-250
Pasola biała	180-200
Pasola żółta	200-220
Ból gruba	—
Ból kuchenka	80-85
Siano łakowe	110-120
Siano kończone	120-130
Słoma	70-80

Rynek Sisański.

Kartofle świeże za kwartę	40-45
Jaja za dziesięć	50-60
Śmietana za kwartę	15-20
Twarog za kwartę	—
Dostarczono na targ 14, 15 i 16 bm.:	
Krów	11
Cielęta	104
Kóz	1
Owce	130
Świnie	228
placono za pud.	
Zywe wieprze	do 1050
Bite wieprze	do 1050

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA Dziś! „TRÓJKA CZERWIENNA” Przytłapił wujaszka, komedya. Wyrób papieru w Tonkinie, dramat z życia amerykańskiego w 2-oh serjach, 4-oh cz. Początek o godzinie 5-ej. — Koniec punktualnie o godz. 11-ej w nocy.

Teatr „HELIOS” Dziś! „DROGA CIERNIOWA” „100,000 WYGRANA LOTERJI DOBROCYNNY” Dramat żyłowy w 3-oh częściach. Wesoła farsa w 3-oh częściach. Teatr otwarty od g. 5 po pol. — Koniec o 11-ej wiecz.

Teatr Familijny R. SZTREMER Tytuł 18, 19 i 20 lipca. „PIKOWY AS”, przygody bandy „Czarnych kruw”. Wspaniały program. „AMATOR KINEMATOGRAFU”, zachw. kom-farsa. — Wściekły pies (wesoła i komedya). — Południowy brzeg Krymu, z natury. Początek o 4 1/2. Koniec przedś. o g. 11 wiecz.

ODDZIAŁ WILEŃSKI

T-wa pomocy biednym rodzinom polaków, uczestniczących w wojnie oraz zubożalej przez wojnę ludności polskiej.

Zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc zrujnowanej ziemi polskiej.

UPRASZA o zapisywanie się do T-wa;

- o ofiary i datki pieniężne;
- o pomoc w naturze, a więc: o zboże, produkty żywnościowe, odzież ciepłą, sianę, słomę, siew i inne nasiona rolnicze, o remanent rolniczy żywy i martwy i t. p.
- o pomoc w dostarczaniu pracy ludności polskiej, zubożalej przez wojnę.

Komitet Wileński pośredniczy w przesyłaniu ofiar, składanych na rzecz Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Warszawie.

Wszystkie deklaracje, oferty i wogóle wszelką korespondencję oraz ofiary, kierować należy do Biura Komitetu Wileńskiego

Zawalna 9, telefon 12-01.

w lokalu Towarzystwa Rolniczego.

Ofiary przyjmowane też są w Administracji „Kurjera Litewskiego”

Ś-to Jerski prospekt 28, telefon 1-29.

Sekcja doraźnej pomocy, pomocy dla inteligencji i półinteligencji, mieszoza się w lokalu przy ul. Zawalnej 9, tel. 12-01. Sekcja ofiar w naturze

Portowa 6-D.

Przyjmuje ofiary codziennie od g. 11 do 3 z wyjątkiem niedziel i świąt, wydaje rzeczy we wtorki, piątki i soboty od 12-ej do 2-ej. Poszukujący pracy, zapomóg lub porad prawnych zechcą łaskawie zwracać się bezpośrednio na Zawalną 9, od godz. 10 do 2 codziennie prócz niedziel i świąt.

Wydawca: Gr. Tadeusz Dembowski Za Redaktora: Bronisław Zedeksa.

II POPIERANIE HANDEL SWOJSKI !!

Polecamy WIELKIM WYBORZE OBICIA PAPIEROWE (szczyty, pendzle, rozety sufitowe, listwy tapetowe i szkieł, od najtańszych do najdroższych gatunków).

K. Rymkiewicz i S. Borkowski, WILNO, Ś-to Jerska Nr 9. 1295 Ceny stałe.

AKCYJNE TOWARZYSTWO FABRYK MALCOWSKICH

Niezbędny sprzęt w każdym mieszkaniu

WANNY i UMYWALKI

Porcelanowe z porcelanową emalią, higieniczne, wygodne, ładne.

W użyciu koto 100,000 wianien Malcowskich. 1090

Cenniki ze szczegółowym opisem są wysyłane na żądanie.

Sprzedaz w Rytyckim biurze T-wa (Ryga, ul. Kurmanowska 9), we wszystkich innych biurach T-wa i u większych kupców.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO

W WILNIE

Ulica Suworowska Nr 3.

PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WOHODZĄCE.

Doświadczony Technik, wieloletni Dyrektor Techn. i Administracji Zakł. Przemysłowych, udziela porad Technicznych.

Adresować: J. Jakubowski w Stefanowie, p. Korma Mohyl. gub. 1197

Znakomite dzieło Ks. GAUMEA ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ.

Którę znajdować się winno w każdej bibliotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumerować „Kurjera Litewskiego” nabywając w administracji tego pisma po cenie żniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350-420 str.) placę rb. 5, z przesyłką 7, zamiast rb. 8, z przesyłką rb. 10.

h) Zaoferowane:

Zaraz potrzebny służący z profesji, lat starszy, uczciwy, samotny, do zasnęcia domu na wieś. Przedstawiciel musi poręczyć kapłana. Obowiązek dobrze nagrodzony, spokojny. — Adres: Ułany Miński. gub. maj. Zamość, A. J. 1294

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania par. cugowych ogierów karych 3-y i 4-o letn. Początek Horodyszczu Miński. gub. Nowogrodzkiego powiatu, maj. Haczyszcz, Jan Spiohalski. Stac. kol. żel. Baranowicze. 1293

Różne.

Kupuje kontyner, siano, — alamo, owies, kartofle, we wszelkiej ilości, wydają zadatki. Oferty ze wskazaniem okręgu wojennego w danej miejscowości nadsyłać: — Swołna, Swiechowski. 1188

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafii, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg, bitkiew i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno rb. 3, przesyłką kop. 50. Dla prenumeratorki „Kurjera Litewskiego” rb. 1, podklej na płótno rb. 2, przesyłką kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabywania w administracji „Kurjera Lit.”, oraz w księgarniach.

Geometra, uczeń inżyniera, ma referencje, poszukuje robót mierzących lub innego zajęcia. Adres: Ś-to Jerski 63 m. 3 E. K. 127.

Posady i prace.

a) Poszukiwane:

Geometra, uczeń inżyniera, ma referencje, poszukuje robót mierzących lub innego zajęcia. Adres: Ś-to Jerski 63 m. 3 E. K. 127.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.